Mały kaczorek Ptaś był najlepszym pływakiem na całym podwórku. Nawet kiedy spał, przez sen przebierał nóżkami jakby pływał w stawie. Nie musiał chodzić na basen ani brać lekcji pływania, bo gdy tylko wykluł się z jajka, od razu wskoczył do miski z wodą i zanurkował. Kaczorek myślał, że wszystkie zwierzęta są dobrymi pływakami: konie, psy, koty, krowy, świnie, króliki, a przede wszystkim kury.

Pewnego dnia Ptaś ogłosił zawody pływackie w stawie nieopodal domu. Okazało się, że chętne do pływania były zwierzęta: Pies Merduś, dwie kaczki bliźniaczki i żaba Kumcia.

- Jak to? – zdziwił się kaczorek Ptaś. – A dlaczego nie przyszły świnki?

- Świnki wolą kąpać swoje ryjki w korytku – wyjaśnił pies.

- A konie i krowy?

- One wolą brać prysznic na łące w czasie deszczu.

- A króliki i koty? – dopytywał się Ptaś.

- Uciekają na samą myśl o pływaniu w wodzie.

- Całe szczęście, że jest chociaż kurczak – powiedział kaczorek, widząc stojącego nieopodal kurczaczka Pazurka.

- Ale ja tylko przyszedłem popatrzeć… - szepnął kurczak.

- Jak to? Nie chcesz zdobyć pierwszego miejsca w pływaniu? – zdziwił się Ptaś.

- Chciałbym, ale… kurczaczki i kurki nie potrafią pływać.

- Ja potrafię! – pisnęła żaba Kumcia, zakładają na głowę czepek kąpielowy. – Umiem pływać żabką, delfinem, kraulem i pieskiem – pochwaliła się.

- Pieskiem to pływam ja! – oburzył się Merduś.

Kaczorek Ptaś nie mógł uwierzyć, że kurczaki nie znają się na pływaniu.

- Zaraz cię nauczę – powiedział i pokazał Pazurkowi, jak przebierać nóżkami i jak machać skrzydełkami.

- A teraz wskakuj do stawu i pamiętaj, dziób unoś nad wodą!

- Mama mi mówiła, żebym nigdy nie wchodził sam do wody – powiedział kurczaczek.

- Eee tam, przecież nie jesteś tu sam, zobacz, ilu nas jest.

- Ale ja się boję…

- Nie bądź tchórzem.

- Dajmy mu spokój – powiedział pies. – Ma prawo się bać.

- Merduś ma rację – powiedziała żaba Kumcia. – Niech kurczak stoi i patrzy.

- Wszystkie ptaki to superpływaki! – stwierdził rozgniewany kaczorek i chciał wepchnąć kurczaczka na siłę do wody.

Na szczęście w pobliżu przechadzała się pani Gęś i w porę zauważyła niebezpieczeństwo. Osłoniła kurczaczka swoim białym skrzydłem i powiedziała:

- Nie można nikogo do niczego zmuszać ani wpychać na siłę do wody. Pazurek mógłby się utopić! Rozumiesz, że to niebezpieczne?

- Tak…

- Czy ty, Ptasiu, umiesz latać tak wysoko jak orły?

- Nie…

- A gdyby orzeł chciał cię zepchnąć z wysokiej skały, żeby sprawdzić, czy umiesz latać, to jakbyś się czuł?

- Bałbym się.

- No widzisz. Jedni potrafią świetnie pływać, inni latać, ale nikt nie umie wszystkiego.

- Przepraszam – szepnął zawstydzony Ptaś.

- Brawo. To jest właśnie to, czego warto nauczyć wszystkich: słowa przepraszam.